

W Rosji odsłonięto pomnik Józefa Stalina

21 sierpnia 2023

Jak doniosły agencje, w tym Onet.pl, w mieście Wielkie Łuki w obwodzie pskowskim w Rosji odsłonięty został 15 sierpnia pomnik Józefa Stalina. Jest to inicjatywa Fundacji Rosyjski Rycerz i lokalnej fabryki, na której terenie go zainstalowano.



Ośmiometrowy pomnik Stalina został wzniesiony w pobliżu wejścia do fabryki Mikron w Wielkich Łukach w obwodzie pskowskim 15 sierpnia. Rzeźbiarzem pomnika był Michaił Krasilnikow. Fundacja Rosyjski Rycerz, która postawiła pomnik Stalina w obwodzie pskowskim, została założona przez weteranów radzieckich tajnych służb KGB. Fundacja obiecuje kontynuować stawianie takich pomników w całej Rosji. Fundacja została założona przez stowarzyszenie weteranów Alfy, czyli jednostki sił specjalnych radzieckiego KGB. Na jego czele stoi gen. Aleksander Miroszniczenko, który od 1973 r. służył w KGB (a po rozpadzie ZSRR – w FSB). Weteranami KGB są Władimir Bierzowiec, wiceprezes stowarzyszenia, oraz dwaj członkowie zarządu fundacji, Siergiej Gonczarow i Giennadij Zajcew.

Fundacja Rosyjski Rycerz, która na swojej stronie internetowej wiele pisze o wojskowych zasługach Stalina i nazywa go „wielkim humanistą”, nie zamierza ograniczać się do jednego pomnika w Wielkich Łukach, skąd, według strony internetowej fundacji, rozpoczął się „triumfalny marsz Stalina” przez Rosję. Fundacja zbiera pieniądze na wzniesienie pomnika przy wejściu do kanału Wołga-Don, a także obiecuje wznieść pomnik w Turuchańsku niedaleko Krasnojarska, gdzie Stalin przebywał na wygnaniu. Jednak władze Wołgogradu, obwodu moskiewskiego i Woroneża już odmówiły Fundacji zgody na wzniesienie takiego pomnika.

Pomnik Stalina w Wielkich Łukach został poświęcony przez księdza prawosławnego Antoniego Tatarincewa. Podczas ceremonii powiedział, że Stalin i Cerkiew prawosławna miały te same cele. „Widzimy, jaki był cel, czyny i życie Józefa Wissarionowicza. Oczywiście jest to potęga, niezwykłość, siła i stanowczość Związku Radzieckiego. I do tego samego celu [...] dążymy wszyscy, w tym nasza Rosyjska Cerkiew Prawosławna” – powiedział duchowny. A dzięki temu, że Kościół w czasach Stalina, jak to ujął kapłan, „cierpiał”, „mamy teraz wielu nowych męczenników i świadków Rosji, do których teraz się modlimy i którzy pomagają nam w odrodzeniu naszej ojczyzny”.

Tyle informacje. U nas, oczywiście, natychmiast powiązano fakt odsłonięcia pomnika z rządami Władimira Putina, który ponoć chce gloryfikacji Stalina. Sprawa nie jest jednak taka prosta, albowiem Putin, owszem, uważa Stalina za ważną dla Rosji postać historyczną, ale nie dopuszcza do jego gloryfikacji, biorąc pod uwagę zbrodnie, jakie miały miejsce w okresie jego rządów. O ile Stalin jest uznawany jako przywódca ZSRR, zwycięzca w II wojnie światowej (oficjalny pomnik w Jałcie razem z Churchillem i Rooseveltem), to nie ma państwowego kultu jego osoby, a władze Moskwy zabraniają nawet umieszczanie billboardów z jego wizerunkiem nawet na 9 maja. Nie bez znaczenia jest także oficjalne stanowisko rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej, która sprzeciwia się kultowi Stalina.

I tak się stało także w tym przypadku. Jak informuje portal „Argumenty i Fakty” (AIF.ru), „Rosyjski Kościół Prawosławny odmówił udziału w ceremonii odsłonięcia pomnika Stalina”, a duchownego, który konsekrował pomnik Stalina w Wielkich Łukach, czeka inspekcja. Dalej czytamy: „Diecezja Wielkie Łuki rozpoczęła kontrolę w związku z udziałem duchownych w ceremonii odsłonięcia pomnika Stalina w Wielkich Łukach. Przedstawiciele Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego byli oburzeni nie tylko faktem uczestnictwa w uroczystości, ale także słowami „kolegów”, że dzięki represjom stalinowskim „mamy teraz wielu nowych męczenników”. „Komuniści Rosji” i

Komunistyczna Partia Federacji Rosyjskiej stanęły w obronie duchownych, mówiąc, że postać Stalina „jest hołubiona wśród milionów ludzi”.

Diecezja Pskowska wydała oświadczenie, że udział duchownych w ceremonii i wypowiedziane tam słowa „nie są wyrazem stanowiska hierarchii Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego i odzwierciedlają ich osobiste poglądy i przekonania”. Biskup Sawwa (Tutunow) z Zielenogradu poinformował na platformie Telegram: „Sytuacja z „konsekracją” pomnika Stalina w Wielkich Łukach jest absolutnie oburzająca (kto wyjaśniłby księdzu, czym jest konsekracja)”. Biskupa szczególnie oburzyły słowa, że „Kościół cierpiał za panowania Józefa Wissarionowskiego, ale dzięki temu mamy wielu nowych męczenników i wyznawców”. „Te słowa są bluźniercze” – powiedział biskup. „Tak, Pan obrócił zło ku dobremu, ukazując w dniach prześladowań niezłomność w wierze wielu chrześcijan, którzy teraz służą nam za przykład i modlą się za nas przed Jego niebiańskim tronem. Ale okrucieństwa tego nie stają się mniejszym złem i nie należy odczuwać wdzięczności wobec prześladowań i prześladowców”. Stanowisko to poparł szef Synodalnego Wydziału ds. Relacji między Kościołem a Społeczeństwem i Mediami Patriarchatu Moskiewskiego Władimir Legojda. „Popieram i potwierdzam to, co powiedziała Władyka” – napisał na Telegramie.

Komuniści stanęli w obronie księży. „Komuniści Rosji” zażądali zaprzestania kontroli duchownych, wysłali odpowiedni apel do patriarchy Cyryla. Szef partii Siergiej Malinkowicz powiedział RIA Novosti, że „w duszy ludu towarzysz Stalin od dawna jest kanonizowany”. Partia komunistyczna stanęła również w obronie uczestników uroczystości. Rzecznik partii Ołeksandr Juszczenko powiedział gazecie „Powstań”, że krytyka duchownych przez diecezję „rodzi sprzeczności”, z powodu których „dochodzi do palenia Koranu”. „Tak, patriarcha może mieć pewne pretensje do postaci Stalina, ale miliony ludzi dzisiaj domagają się postaci Stalina” – powiedział.

Przy tej okazji przypomina się (gazeta.ru) gehennę jaką przeszła Cerkiew Prawosławna w Rosji. Jak mówił swego czasu metropolia Hilarion (obecnie na „zesłaniu” w Budapeszcie), „Stalin był świadomy spraw i wiedział o tym, co się dzieje, wiedział o liczbie aresztowanych, ponieważ osobiście je zatwierdził. Dlatego odpowiedzialność Stalina za represje jest dość oczywista. To może nie być oczywiste tylko dla tych [ludzi], którzy chcą wierzyć w mity, a nie liczby i fakty”. Według Hilariona plan NKWD represjonowania duchowieństwa nakazał aresztowanie łącznie około 250 tys. osób. Jednak organy karne znacznie przekroczyły te liczby. Tylko od sierpnia do listopada 1937 r. represjonowano 31.359 „duchownych i sekciarzy”, w tym 166 metropolitów i biskupów, 9116 „księży”, 2137 mnichów i prawie 20 tys. „kościelno-sekciarskich działaczy kułackich”. Z tej liczby ponad 13 tys. zostało skazanych na śmierć.

Na koniec wspomnijmy tylko, że w przeciwieństwie do Rosji masowa „produkcja” pomników Bandery i Szuchewycza na Ukrainie przy udziale duchownych i hierarchów Kościoła grekokatolickiego nie wywołuje tam żadnej dyskusji i traktowana jest jako coś oczywistego.

Autorstwo: Jan Engelgard

Źródło: MyslPolska.info